

Relacja Czesława Mocarakiiego ze wsi Kołodziejce z dnia 9 V 1988 r.

6

~~/Poleczony przez księdza z Giełczyna jako akowiec, który działał jesz-~~  
~~eż po 1945 r. i siedział za to.~~ Oddział partyzancki był na bagnie  
 Ławki na dużym grądzie / może: Wielki Grąd 7 + TS/. Broń dla partyzan-  
 tów zbierał Stefański z Kołodziejca, który potem "podał się z bra-  
 tan" i wydał partyzantów w ręce sovietów. Stefańskiego później zabili  
konspiratorzy w Białymstoku, gdzie się ukrył. Partyzanci znaleźli się  
na bagnach zaraz po kampanii wojennej, kiedy przyszli tu najpierw  
Niemcy a potem Rosjanie. W okolicach Giełczyna partyzanci byli tylko  
 przejściowo. On i jego koledzy nosili żywność dla partyzantów na  
 Pogorzale a tam sobie oni sami już ją odbierali. Nosili ją "całe noce  
 po białach". Oddział został rozbity jeszcze w czasie okupacji sowiec-  
 kiej. Na Pogorzale mieszkali Malinowscy. Partyzanci ściągali tam broń  
 z okolicy. Na Pogorzale dawniej mieszkał Niemiec, który teren ten zma-  
 liorował i miał tam "dom szklany". Partyzanci chodzili w mundurach.  
 Ks. Stanisław Cudnik przetył. Obok niego działało tam dwu jego bratan-  
 ków, od samego początku.

ks. C

P L

Na Kobielnem i później stały oddziały partyzanckie / ze 150 ludzi / i  
 przychodzili oni także na Grąd Łyczane.

Po wojnie oddziałem dowodził tutaj por. "Jugosłowia" - w 1944 r.

Na wiosnę 1939 r. budowano tutaj schrony, potem Niemcy je porozrywali.  
 W jednym takim schronie bił się do końca dzielny kapral, który kazał  
 swoim żołnierzom się wycofać. Kpt. Raginis pochowany został na cmentarzu  
 w Giełczynie. Kołodziejce były spalane w 1939 r. i drugi raz w 1945 r.  
 Ludność wsi mieszkała gdzie indziej, oni w Szomiance.